

Arkadiusz Piętak  <https://orcid.org/0000-0001-6506-3705>  
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
e-mail: [apietak@interia.eu](mailto:apietak@interia.eu)

# Brutalny, męski świat w twórczości Hansa Hellmuta Kirsta. Analiza animalizacji i leksyki znieważającej w wybranych przekładach na język polski

## Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę słownictwa znieważającego (inwektywy) oraz animalizacji w przekładach wybranych powieści Hansa Hellmuta Kirsta. Autor dzieli się z czytelnikiem spostrzeżeniami na temat uzwierzcania opisywanych bohaterów w translacji oraz natury językowej inwektyw i ich społecznego oddziaływania na odbiorcę.

**Słowa kluczowe:** animalizacja, inwektywy, metafora, kategorie semantyczne

## Wstęp

Twórczość Hansa Hellmuta Kirsta to przede wszystkim bezpardonowa i wnikliwa analiza kondycji moralnej Niemców przed, w trakcie i po II wojnie światowej. Autor na łamach swoich powieści literacko rozprawia się z okrucieństwem, służalczością, sadyzmem, pychą, prymitywizmem, perfidią i głupotą Niemców<sup>1</sup>. Tak zwany porządny Niemiec, wykazujący humanistyczną „normalność”, broniący się przed społecznym szaleństwem

---

<sup>1</sup> „Perfidni chłopcy dostarczali w nadmiarze «przyborów do gry», czyli pełnych flaszek i szklanec. Zaczęto bajdurzyć o duchu wspólnoty, o męskich pojedynkach na śmierć i życie. Szczególnie zobowiązani poczuli się w swym elitarnym duchu zespołowym twardziele ze «Stahlhelmu» i SA [...]. Teraz udowodni się swoją wyższość, uchlewiąjąc przeciwnika w trupa i do upadłego” (Kirst, 1996: 131).

nazizmu jest w twórczości Kirsta skazany na porażkę. Nie ma on szans w zderzeniu nie tylko z antyhumanistyczną machiną urzędniczą czy militarną, ale również z nazistowskimi lokalnymi klikami politycznymi, które utworzyły się na prowincji w Prusach Wschodnich<sup>2</sup>.

Świat w twórczości Kirsta to raczej „męski świat”, umiejscowiony najczęściej w koszarach, w partii lub na froncie. Nawet opis życia we wschodniopruskiej wsi Maulen rozgrywa się wokół mężczyzn, ukazywanych raczej w pejoratywnym świetle. Również niemieckie serwilistyczne elity wojskowe, czy też „zwykli” mężczyźni pracujący na roli, to w twórczości Kirsta najczęściej osoby tchórzliwe, tępe, bezmyślne, oportunistyczne, małostkowe, prymitywne, bezradne, pozbawione wyobraźni, antysemickie i wrogo nastawione do Polaków<sup>3</sup>. To niekiedy też dziwacy, którym bacznie przygląda się otoczenie<sup>4</sup>.

Kirst, który „nigdy nie ukrywał, że wierzył w Hitlera, w Niemcy, które ten stworzył” (Czejarek, 2004: 511), na kartach swoich powieści z pasją, a niekiedy nawet z literacką furią rozprawia się ze społeczeństwem niemieckim, udowadniając mu, że slogany o wierności, braterstwie, uczciwości czy rycerskości<sup>5</sup> były społecznymi albo wręcz narodowymi kłamstwami, którymi karmiono oportunistyczny naród, który nie tyle, że w nie wierzył, co raczej z zapalem je rozpowszechniał. Autor sprawia wrażenie, jakby nie był w stanie wybaczyć swoim rodakom tego zakłamania i perfidii, literacko działając na granicy bezpardonowej krytyki i szkalowania narodu.

Czy twórczość Kirsta to „kalanie własnego gniazda”, czy to postawa niegodna Niemca, który przecież sam czynnie uczestniczył w ogólnoniemieckim szaleństwie? Czy to próba wybielenia samego siebie, kreowanie postawy jedyne go zacnego w biblijnej Sodomie na łamach swoich powieści? Powieści Kirsta służą prawdzie, prawdzie o Niemcach, ich mentalności i postawie. Jest to prawda bez wątpienia gorzka, prowokująca do przemyślenia własnego podejścia do świata i ludzi. Prawdę tę można odrzucić, wyprzeć ze świadomości, podejrzewając autora o przyjęcie postawy „wilka w owczej skórze”, który w okresie hitleryzmu, przystosowany społecznie, odgrywał rolę posłusznego żołnierza Wehrmachtu, żeby po zrzuceniu munduru zaistnieć jako lewicująco-liberalny pisarz w powojennej rzeczywistości Niemiec Zachodnich.

<sup>2</sup> Osoby zainteresowane historią Prus Wschodnich odsyłam do czasopisma „Der Spiegel” (2001), nr 4.

<sup>3</sup> „Od tej pory głosił wszem i wobec, czy chciano go słuchać, czy nie, że uwielbia swego wodza Adolfa Hitlera. Czasem wyrażał nawet swą miłość do niego” (Kirst, 1996: 33); „Bo Żydzi to były platfusy, krzywe nosy i zjadacze czosnku. Kto miał dobry, a więc aryjski nos, potrafił zwietrzyć Żyda – ten bowiem śmierdział czosnkiem”; „– Twoje hasło, Grabowski, będzie całkiem proste: «Precz z Polakami!» – Precz z Polakami! – Grabowski powtórzył to niemal uroczyście, jakby powtarzał słowa przysięgi. – Brzmi to całkiem dobrze”; „Jesteśmy niemieckimi i aryjskimi przedsiębiorcami. Nie sprzedajemy towarów Żydom, Polakom ani ludziom zdeprawowanym” (Kirst, 2001: 91, 155, 197).

<sup>4</sup> „Od tej pory Wondratschek zdziwaczał i nabrał osobliwego podejścia do Boga. Zapisał brodę, jaką widywał u niego na licznych wizerunkach biblijnych, i wyśpiewywał przy pracy stare pieśni kościelne z nowymi, własnymi tekstami. Od czasu do czasu klękał przed swoim domem i głośno się modlił, podziwiany z początku przez kilkoro zaciekawionych dzieci, a później także i przez gromadkę łapczywie przysłuchujących się kobiet” (Kirst, 1996: 58).

<sup>5</sup> Można przywołać tutaj scenę, w której główny bohater, literat Wienand, stawia piwo zgromadzonym żołnierzom, aby później być przez nich wyprowadzonym przed wyszynk i okradzionym. Ponadto Kirst prezentuje czytelnikowi knowania niemieckich żołnierzy, którzy chcą się przypodobać wkraczającym Amerykanom, zamierzają „załatwić” lokalnych idealistów, wierzących jeszcze w nazistowską ideologię i wykazać się „jakąś działalnością opozycyjną” (Kirst, 2003a: 79–81, 204–205).

Na kartach powieści Kirsta czytelnik może skonfrontować się z postawą antyhumanistyczną, pogardą dla ludzkiego życia, drugiego człowieka, w tym przypadku rodaka – Niemca. Jednostka ludzka nie ma żadnego znaczenia, sprowadzana jest niekiedy do „kupy gnoju”, a działalność intelektualna czy poglądy twórców niewygodnych i niepokornych – do „zbiornika z gnojówką”, „sików” czy „literackich szczochów”<sup>6</sup>.

W powieści *Rok 1945 – koniec* Kirst konfrontuje ze sobą dwóch mężczyzn, poniżonego i wyniszczzonego pobyt w obozie koncentracyjnym niepokornego antyfaszystę, pisarza światowej sławy Wienanda<sup>7</sup> z wysportowanym i blondwłosym porucznikiem lotnictwa Warnhagenem, osobą dostosowaną społecznie, który wykorzystuje seksualnie jego żonę, a potem wraz z nią obmyśla perfidny plan jeszcze większego upokorzenia literata, prawowitego właściciela posiadłości, i jego przybranej córki (Kirst, 2003a: 77). Niepoprawny politycznie pisarz określany jest w przekładzie mianem „bujającego w obłokach dupka”, „zakały”, „kretyna”, „zdrajcy” czy „żydowskiej świni”<sup>8</sup>. Czytelnik nie powinien liczyć u Kirsta na szczęśliwe zakończenia, kiedy to dobro zwycięża nad złem. Raczej góruje perfidia, oportunizm i zakłamanie, którym uczciwa i szlachetna jednostka musi ustąpić miejsca, zejść do piwnicznego podziemia czy, jak to miało miejsce w przypadku Wienanda, nawet opuścić ziemski padół.

## Animalizacja

W opisie mężczyzn Kirst chętnie ich odczłowiecza i uzwierzęca, czerpiąc określenia ze świata zoologii oraz sporadycznie z botaniki, chętnie posługując się przy tym animalizacją. Da się zauważyć w opisywaniu mężczyzn pewną dozę ich lekceważenia czy nawet próbę ośmieszenia. Kirst w opisach sięga najczęściej do zwierząt gospodarskich, ale nie są mu obce również zwierzęta nieudomowione, a nawet egzotyczne. Możemy więc przeczytać o mężczyźnie „dobrze odżywionym, o byczym karku i świńskich oczkach” (Kirst, 1996: 13) czy wyposażonym w „pозzbawione wyrazu, blade, niedźwiedzie oczka” (Kirst, 1996: 21), czy poruszającym się „zwinnie niczym pies myśliwski” ze „spojrzeniem lisa” (Kirst, 2001: 10), o posturze „niedźwiedzia” bądź „słonia” (Kirst, 1996: 49, 90). Możemy na kartach powieści Kirsta spotkać osobnika „wyglądającego jak chomik” (Kirst, 2001: 287), chudego i czarnego „jak kruk” (Kirst, 2001: 61) czy pogodnego, niebędącego „żadnym buldogowatym ponurakiem” (Kirst, 2003b: 35) lub nierozgarniętego z „duszą wielbłąda” (Kirst, 1996: 103). Co tyczy się botaniki, możemy w translacji na język polski napotkać mężczyznę, którego „łysina rozgorzała czerwienią jak dojrzwały pomidor” (Kirst,

<sup>6</sup> „– Na ziemię! – rozkazał więc. – Albo strzelam i zostanie z ciebie kupa gnoju! Ręce i nogi szeroko. I stul pysk, ani słowa [...]”; „– Co to za siki, ty kretynie? – wrzeszczano na Wienanda. – Te twoje literackie szczochy sam teraz wychlasz!”; „– Walniesz kolbą w klatkę piersiową – zgruchociesz mu żebra; rąbniesz w brzuch – powalisz go na ziemię; trzepniesz w głowę – rozwalisz mu ją i facet kituje!” (Kirst, 2003a: 18, 61, 160).

<sup>7</sup> „Z tyłu spod plandeki samochodu ciężarowego wyskoczył na ulicę, potykając się, Erich Wienand. Mały, szary, zgarbiony. Jego twarz była biała jak papier, cały się trząsał, bał się także obejrzeć” (Kirst, 2003a: 9).

<sup>8</sup> „Czy tego kretyna nie da się jakoś załatwić? Po prostu wepchnąć w kąć i wyłączyć z obiegu? Najlepiej gdyby to zrobił jakiś nazista!”; „Jacys nieznanzi sprawcy pewnego razu krzyknęli pod jego oknami: – Zdrajca! Kretyn! Ty żydowska świniol!” (Kirst, 2003b: 30, 222–223).

1996: 69) lub „krzepkiego jak konar drzewa” (Kirst, 2001: 10), lub tak zastraszonego, że „jego ręce drżały jak liście na wietrze” (Kirst, 2003: 10).

Należy wspomnieć, że Kirst w powieści *Przedziwni ludzie z Maulen* inicjuje również proces humanizacji zwierząt. I tak „biedna psina” u niego nagle „musi podejmować ważne decyzje” (Kirst, 1996: 113), niekiedy w życiu trudno rozróżnić między psem a człowiekiem, a proces uboju zwierzęcia staje się niemożliwy, ponieważ gospodarz dostrzega w zwierzęciu oczy i spojrzenie własnej żony z lat młodości<sup>9</sup>.

Zarówno w opisie Niemców, jak i w inwektywach Kirst bardzo chętnie sięga do świata zwierząt. W tym specyficznym, niekiedy ordynarnym<sup>10</sup> procesie metaforyzacji z jednej strony chodzi o częściowe odarcie ich z człowieczeństwa, uczynienie z nich istot niepotrafiących samodzielnie działać czy myśleć, czyli o nadanie im cech „niehumanicznych”, z drugiej strony, szczególnie w wyrażeniach znieważających, o całkowitą deprecjację odbiorcy w akcie mowy.

## Leksyka znieważająca (inwektywy)

W przekładach twórczości Kirsta można zaobserwować brutalizację obrazu literackiego<sup>11</sup>, choćby poprzez nagminne stosowanie inwektyw nacechowanych emocjonalnie w partiach dialogowych. Należy uzmysłowić sobie fakt, że język to nie tylko nośnik kultury służący do merytorycznego porozumiewania się i dzielenia się z odbiorcą głębokimi i subtelnymi treściami humanistycznymi czy poetycko-literackimi, ale to również instrument stosowany do ranienia moralnego, deprecjacji odbiorcy, jego wykluczenia, stygmatyzacji czy propagowania przemocy i agresji. Poprzez medium językowe nagromadzenie negatywnych emocji „przepuszczane jest przez wentyl werbalności” (Szczepaniak, 2011: 183).

Inwektywy znajdujące się w dolnych rejestrach powodują najczęściej poniżenie lub ośmieszenie odbiorcy, a tym samym utratę przez niego dotychczasowego statusu społecznego. W inwektywach realizowany jest przede wszystkim perlokucyjny aspekt aktu mowy<sup>12</sup>. Nie są one zgodne z prawdą, czyli nie oddają rzeczywistego stanu rzeczy. Semantycznie odnoszą się u Kirsta najczęściej do anatomii ludzkiej, skatologii, stanów chorobowych, ułomności, zwierzęcości, kwestii związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego oraz narodowości.

Do analizy wykorzystano następujące przekłady powieści H.H. Kirsta: *Przedziwni ludzie z Maulen* w przekładzie Roberta Stillera, *Rok 1945 – koniec* w przekładzie Karola Czejarka oraz *Wilki* w przekładzie Barbary Tarnas.

<sup>9</sup> „Człowiek może być psem, a pies człowiekiem; zbyt dokładnie nikt nie zdoła tego rozróżnić”; „Nie mogę cię zarżnąć! Zawołał chłop do swego bydłęcia. Masz oczy jak moja żona, gdy była młoda” (Kirst, 1996: 29, 73).

<sup>10</sup> Wyobrażenie kobiety w dyskusjach mężczyzn również związane jest u Kirsta ze zwierzętami gospodarskimi. Kobieta określana jest ordynarnie mianem „ładnej krowy i z dobrym mięsem”, „wyposażonej w wielkie cycki” (Kirst, 2003a: 113) czy „kozy”: „– I co takiego wtedy zobaczyłeś? – Otóż tę kozę, gdy próbowała skubnąć tego starca” (Kirst, 2003b: 171).

<sup>11</sup> W kwestii modyfikacji przekładowych i brutalizacji tekstu odsyłam do publikacji A. Bednarczyka (1999).

<sup>12</sup> Osoby zainteresowane potencjalnymi aspektami aktów mowy odsyłam do publikacji Radegundis Stolze (2005: 124–129).

Leksyka znieważająca w translacji twórczości Kirsta ze względu na obszary odniesienia:

a) anatomia ludzka

*dupa/dziura w dupie [odbytnica]:* „Ty dziuro w zadku! Jesteś dziura w dupie i tyle, coraz większa i szersza! Dziura... cały jesteś dziura w odbytnicy i nic poza tym!”; „Takie właśnie ciemności panują u ciebie w dupie”; „– Jeśli o mnie chodzi, możesz wypiekać chleb dla tych ludzi, ale ja co najwyżej pokażę im dupę” (Kirst, 1996: 105, 107, 115); „Nie mogłem mu przecież powiedzieć: pocałuj mnie w dupę, albo po prostu: nie”; „Lecz teraz – wszystko minęło! Teraz sami znajdowali się w «dupie świata»” (Kirst, 2003a: 73, 84);

b) skatologia

*sraczka:* „Dostałbyś tylko jakichś boleści i na pewno sraczki – pamiętaj o tym” (Kirst, 2003a: 11);

*srać:* „Była opanowana i rozważna nawet i wtedy, gdy jej schlany małżonek wykonywał po pijaku na całe gardło plugawe piosenki, śpiewając, dajmy na to: Jestem Prusakiem, znacie sztandar mój, mimo to nie sram na czarno i biało!” (Kirst, 1996: 42); „– Sram na Führera! Sram na niego! Sram...” (Kirst, 2001: 349);

*gówno:* „Na razie uzgodniliśmy, że będę mógł u niego zostać na sześć tygodni, do tej pory całe to gówno powinno się przewalić” (Kirst, 2003a: 113);

*siki/szczochy:* „– Co to za siki, ty kretynie? – wrzeszczano na Wienanda. – Te twoje literackie szczochy sam teraz wychlasz!” (Kirst, 2003a: 61);

*łajno:* „O śmierzącym łajnie narodowej wspólnoty” (Kirst, 1996: 29);

*pierdnąć:* „Niedługo nie będzie można w Maulen pierdnąć, żeby się Materna o tym nie dowiedział” (Kirst, 2001: 273);

*robić w spodnie:* „– Nie rób pan, kochany, od razu w spodnie – odparł mu ze spokojem Wehrenalp” (Kirst, 1996: 108);

*zasrać:* „Ty mały zasraćcze! – ryknął, trzęsąc się z gniewu” (Kirst, 1996: 69);

*szczył:* „– Zdziwi się ten pokątny szczył!” (Kirst, 1996: 67);

c) stany chorobowe/ułomności

*kretyn:* „– Co to za siki, ty kretynie?” (Kirst, 2003a: 61); „Zdrajca! Kretyn!” (Kirst, 2003b: 223);

*głupek:* „Niektórzy nazywali go «duszą wielbłąda», inni «głupkiem wsiowym z urzędu»” (Kirst, 1996: 103);

*kapuściane głowy:* „– Spróbuję grać na zwłokę wobec przedstawiciela okręgu, a ty tymczasem rozpracujesz nasze kapuściane głowy” (Kirst, 2001: 265);

d) świat zwierząt

*pysk:* „I stul pysk, ani słowa” (Kirst, 2003a: 18);

*łeb:* „iż prawdziwie wschodniopruska, kanciasta czaszka, znana też jako «zakuty łeb», zadziwiająco dużo potrafiła wytrzymać” (Kirst, 1996: 50);

*zdychać:* „Czyli inaczej mówiąc: można tu zdechnąć z nudów, choćby to nie wiem jak zagadywali” (Kirst, 1996: 9); „Trzeba zatem umieć je zachowywać, aby całkowicie nie zdechnąć” (Kirst, 2003a: 62);

*zreć:* „Masz tam chleb, masło, kawałek kielbasy. Ale nie zeżryj od razu”; „Nie, zeżryj to Wienand – albo umieraj!” (Kirst, 2003a: 11, 62);

*ryczeń*: „Tak ryczeli na siebie” (Kirst, 1996: 111);

*odszczęknąć*: „– A po co byśmy tu przyjeżdżali – odszczęknął «mały»” (Kirst, 2003b: 29);

e) męskie postawy społeczne i zachowania

*dupek*: „Tym bardziej że dla mnie jest to bujający w obłokach dupek” (Kirst, 2003b: 30);

*zakala*: „– Co będzie panowie – zapytał ich w którymś momencie Rabe – z tą zakalą, Wienandem?” (Kirst, 2003b: 222);

*dupobijec*: „Po czym palce jego powędrowały w stronę profesora Sandmanna, aby go uszczęśliwić okrzykiem: – Ty nędzny dupobijco! – Tylko ciebie brakowało nam do towarzystwa” (Kirst, 1996: 105);

*napełnić kałdun*: „ten człowiek o gładkim uśmiechu fryzjera chciał najpierw wyprostować nogi i napełnić kałdun” (Kirst, 2001: 264);

*ochłajstwo*: „Ochłajstwo nie chroni przed głupotą” (Kirst, 1996: 37);

*pieprzyć*: „– No... jazda, rodacy. Możecie zaczynać to swoje pieprzone zgromadzenie!” (Kirst, 1996: 67);

f) gospodarstwo rolne

*gnój/kupa gnoju* (w odniesieniu do procesu dydaktycznego i wychowawczego): „Czy to aby nie na twoim gnoju wyrosło, Sandmann? Nie spodziewałbym się” (Kirst, 1996: 13)<sup>13</sup>; „– Na ziemię! – rozkazał więc. – Albo strzelam i zostanie z ciebie kupa gnoju! Ręce i nogi szeroko” (Kirst, 2003a: 18);

*zadźgać*: „kiedy krwawił jak zadźgana świnia” (Kirst, 2001: 270);

*gnojówka*: „Ale nie tylko za takie postulaty trafił Erich Wienand do obozu koncentracyjnego. Była to jedynie mała kropla, która przelała od dawna wypełniony zbiornik, i to, jak twierdzono, napełniony «śmierdzącą gnojówką»” (Kirst, 2003a: 17);

*tarzać się we własnym gównie*: „Świnie lubią się tarzać we własnym gównie” (Kirst, 1996: 55);

g) narodowość

*plafusy*: „Bo Żydzi to były plafusy, krzywe nosy i zjadacze czosnku. Kto miał dobry, a więc aryjski nos, potrafił zwietrzyć Żyda – ten bowiem śmierdział czosnkiem” (Kirst, 2001: 91);

*żydowska świnia*: „Ty żydowska świnio!” (Kirst, 2003b: 223);

*antyniemiecka świnia*: „– Wykurzimy cię, ty antyniemiecka świnio!” (Kirst, 1996: 61);

*sraczkowate Turki*: „A brzmiało to jakby: No, co wy tu chcecie urządzić wy sraczkowate Turki?” (Kirst, 1996: 90);

h) przynależność do wspólnoty religijnej

*katabas*: „– Ożeż ty parszywy katabasie!” (Kirst, 1996: 105).

Powyższym inwektywom, najczęściej zdaniom wykrzyknikowym w wołaczu lub mianowniku towarzyszy zaimek osobowy *ty* lub *wy*. Z punktu widzenia kategorii semantycznych przeważają:

<sup>13</sup> Proces edukacyjno-wychowawczy konfrontowany jest u Kirsta z pracami połowymi, nawożeniem czy uprawą ziemi. Szkolne wypracowanie 14-letniego Horsta Heinza wywołało ideologiczny spór w Maulen, a kierownikowi szkoły Sandmannowi zarzucono wpajanie złych cnót obywatelskich.

- a) inwektywy, które zapisały się trwale jako negatywne i wulgarne, na przykład *kurwy*<sup>14</sup>,
- b) inwektywy polisemiczne, o charakterze negatywnym, na przykład *tchórz*,
- c) inwektywy dotyczące narodowości, na przykład *ty żydowska świnio!*,
- d) wyrażenia metaforyczne znieważające, na przykład *świnia*<sup>15</sup>.

## Podsumowanie

Twórczość Kirsta postrzega się niekiedy jako „trivale Kriegsliteratur” (Czejarek, 2003: 39). Poraża ona czytelnika realizmem, obalaniem tematów tabu czy bezpardonowym rozprawianiem się z prymitywnymi ludzkimi instynktami. Kirst tworzy, cytując za K. Czejarkiem, „realistycznie nie z fantazji” (Czejarek, 2003: 39), unika obszernych opisów, stosując często partie dialogowe połączone z wartką akcją, co określa się mianem publicystyczności (Czejarek, 2003: 41). Nie stara się nikomu przypodobać literacko, nie dba o to, że może szokować czy zniesmaczać czytelnika inwektywami, prymitywnymi dowcipami<sup>16</sup> czy zachowaniem. Jego dominantą literacką jest nakreślenie obrazu społeczeństwa niemieckiego i rozliczenie się z jego systemem moralnym i mentalnym.

## Bibliografia

„Der Spiegel” (2001), nr 4, z 21.01.2001.

Bednarczyk A. (1999), *Wybory translatorskie. Modyfikacje tekstu literackiego w przekładzie i kontekst asocjacyjny*, Łódź.

Czejarek K. (2003), *Nazizm, wojna i III Rzesza w powieściach Hansa Hellmuta Kirsta*, Wrocław.

Czejarek K. (2004), *Dlaczego zająłem się Kirstem (pisarzem pospolitym, czy znaczącym?)*, „Studia Niemcoznawcze”, t. XXVII.

Kirst H.H. (1996), *Przedziwni ludzie z Maulen*, tł. R. Stiller, Warszawa.

Kirst H.H. (2001), *Wilki*, tł. B. Tarnas, Warszawa.

Kirst H.H. (2003a), *Rok 1945 – koniec*, t. 1, tł. K. Czejarek, Warszawa.

Kirst H.H. (2003b), *Rok 1945 – koniec*, t. 2, tł. K. Czejarek, Warszawa.

Stolze R. (2005), *Übersetzungstheorien. Eine Einführung*, Tübingen.

Szczepaniak J. (2011), *Nie drzyj ryja, głupia świnio! Inwektywa jako element symbolicznego rytuału ranienia*, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, nr XXI.

<sup>14</sup> „Lecz teraz – wszystko minęło! Teraz sami znajdowali się w «dupie świata». Pies z kulawą nogą nawet na wsi się nimi nie interesował – żadnej czekającej na zaczepki wdowy wojennej, nawet płatne kurwy gdzieś znikły” (Kirst, 2003a: 84).

<sup>15</sup> W kwestii „kategorii semantycznych wyrażen znieważających” odsyłam do artykułu Jacka Szczepaniaka (2011: 187).

<sup>16</sup> „Przepraszam – powiada kogut i złazi z kaczki – chyba każdemu wolno się pomylić!” (Kirst, 1996: 10).

## **Abstract**

### **The brutal, masculine world in the works of Hans Hellmut Kirst. An analysis of animalization and insulting lexis in selected translations into Polish**

The article analyses insulting vocabulary (invectives) and animalization in translations of selected novels by H.H.Kirst. The author shares with the reader his observations on the animalization of the described characters in translation and the linguistic nature of invectives and their social impact on the recipient.

**Keywords:** animalization, invectives, metaphor, semantic categories